

Kuryer Poznański.

No. 134.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 16 czerwca 1874.

Ludwik Gayzler.

Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu — Bluro redakcyjny przy ulicy Rycerskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agencje Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hall n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Dabbe & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na Kuryera Poznańskiego

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków. — W innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu za dołączeniem odnośnego portoryum.

Przedpłate przyjmują wszystkie c. k. urzędy pocztowe, w Poznaniu ekspedycja Kuryera Poznańskiego (Plac Wilhelmowski No. 8), jako też następujące agencje:

Pan J. Affeltowicz, Chwaliszewo 13.	Pan Feekert jun., róg Berlińskiej i Młyńskiej ul.	Pan S. W. Latz, Stary Rynek 71.	Pani Pawłowska, Wrocławska ul. 6.
Jakób Appel, Wilhelmowska ul. 9.	C. H. Hoffmann, narożnik Starego Rynku i Nowej ulicy.	M. Leitgeber i Sp., plac Wilhelmowski 3.	Ph. Peysser, Garbary 40.
H. Berne, Chwaliszewo 93.	Hummel, Wrocławska ul. 9.	T. Luzlowski, Wilhelmowska ul. 13.	K. Reyzner, ul. Wodna i róg Garbar.
Izydor Busch, Sapieżyński plac 1/2.	A. Duchowski, Podgórna ul. 14.	Robert Seidel, Sw. Marcin 57.	Edward Stiller, Sapieżyński plac 6.
A. Cichowicz, Berlińska ulica 13.	Adolf Latz, W. Rycerska ul. 10.	S. Aleksander Sw. Marcin 11.	J. K. Nowakowski, Półwiejska ul. 2.
O. Goy, Fryderykowska ul. 22.		H. Michaelis, Małe Garbary 11.	S. Zychliński, Berlińska ul. 11.

Abonentom miejscowym za opłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy „Kuryera“ codziennie do domu. Cena ogłoszeń (inseratów) wynosi od wiersza drobnego druku (sześciolamowego) 1 sgr. 6 fen.; reklam 3 sgr.; tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Administracja „Kuryera Poznańskiego“.

POZNAŃ, 16 czerwca.

Rząd francuski zarządził tak silne środki zaradcze przeciwko dalszemu ponawianiu się rozruchów, że je chwilowo przytłumił: na jak długo, trudno to zaiste przewidzieć. — Zgromadzenie narodowe uznało tymczasem na wczorajszym posiedzeniu 345 głosami przeciwko 341 nagłość wniosku postawionego przez pana Casimir Perier imieniem lewego centrum, ażeby rzeszopolita pod prezydencją marszałka Mac Mahona stanowczo ukonstytuować. Zastanowił musi każdego ta niezmiernie słaba większość głosów za wnioskiem i to w chwili, kiedy jeszcze deputowani pod tak świeżym znajdują się wrażeniem zadokumentowanej żywotności i ruchliwości stronnictwa bonapartystowskiego. Z resztą postawił w przebiegu rozpraw p. de Larocheffoucauld wniosek całkiem przeciwny, o przywrócenie monarchii i zamianowanie marszałka Mac Mahona jeneralnym namiestnikiem. Przekazanie wniosku tego komisji konstytucyjnej zostało tym razem jeszcze odroczone; nie wiadomo wszakże dotychczas, jaką większością głosów.

W angielskiej Izbie niższej toczyły się w zeszłą sobotę bardzo ważne rozprawy, przy których się pokazało, że większość reprezentantów narodu zdrowiej jeszcze dotąd pojmuje granice pomiędzy Kościołem a władzą państwa, niż wielkie ciało parlamentaryczne na kontynencie. Pan Newdegate zażądał wysadzenia komisji ku zrewidowaniu i dozorowaniu klasztorów i pokrewnych katolickich zakładów i powołał się przy tym na przykład rządów stałego ładu. Przeciwko wnioskowi temu przemawiał dobitnie poseł z hrabstwa Limerick, p. O'Sullivan, przestrzegając, iż podobne wdzieranie się w obcą dla państwa dziedzinę może tylko wywołać wojnę domową. I sir George Bowyer uważał istniejące dotychczas prawa za wystarczające, by wszelkim nadużyciom zapobiedz, a kiedy od stołu ministeryjalnego i minister wojny, pan Hardy, zauważył, iż się wnioskodawcy nie powiodło udowodnić rzeczywistej potrzeby męszczenia się państwa do spraw kościelnych, odrzuciła Izba wniosek cały ogromną większością 237 głosów przeciw 94.

Po doświadczeniach, jakie Holendrzy zrobili przez wojnę z Aczynelem, zapewne na długo utracą upodobanie w tak kosztownej zabawie. Do tej już chwili obciążony został kolonialny budżet wojną tą na 13 milionów florenów, a pochłonie ona jeszcze około 6½ miliona. I tutejszy budżet holenderski nie bardzo świetnie wykazuje rezultaty; według sprawozdania przełożonego Izbie drugiej o stanie finansów wynosi deficyt w etacie państwa na rok 1874 trzy i pół miliona florenów, który trzeba będzie pokryć biletami skarbowymi.

Ze z wypuszczeniem w obieg papierków takich trzeba być nader ostrożnym, nie chcąc narażać rządu i kraju na smutne następstwa, to pojął jasnym swym rozumem i prawym umysłem prezydent Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, p. Grant, opierając się wszelkimi prawnymi sposobami naleganiu Izby reprezentantów, by bez miary i bez stosunku do rzeczywistej podstawy pomnażać takie noty, imaginacyjną tylko wartość przedstawiające. Upierał on się tedy z męską stanowczością za tym, by ilość t. zw. „greenbacknotes“ na 382 miliony jako na maximum ograniczyć; popierał go w tym zgodnie i komitet kongresu i senat — co, kiedy Izba reprezentantów nie zdolna była przejąć się zdrową polityką finansową mężów wytrawniejszych i odrzuciła prawo uchwalone już w tej myśli przez senat, stawiając przez to kraj nad brzeg przepaści bankructwa choć nie natychmiastowego, lecz niechybnego w razie ważniejszych politycznych zakłóceń.

W ostatnim numerze Przeglądu Lwowskiego odruk Encykliki papieskiej do biskupów unickich poprzedzony jest następującymi wyrazami:

Memoriał złożony Ojcu świętemu o prześladowaniach Unitów w Chelmskim i o samowolnym zmianianiu liturgii, a wprowadzaniu schizmatycznych obrządków, o czym w Przeglądzie wspominaliśmy, przyczynił się niemało do wyjaśnienia stanu rzeczy, z taką przebiegłością zaprzeczanego dotąd nie tylko przez Rosyę, ale i nie-

które katolickie niby osobistości z Austrii. Poparło go silnie wystąpienie księży ruskich w Radzie państwa za prawami konfesyjnymi. Stolica święta nakazała więc przeprowadzenie śledztwa, które przed tygodniem ukończonym zostało. Obszerne, a grutowne sprawozdanie jakie odeszło do Rzymu, nie pozostawia bez ważnych następstw, kiedy sam już wyżej wspomniany memoriał przyspieszył odezwanie się Stolicy św. do Najprzew. metropolity ks. Sembratowicza.

Mniemamy, że Przegląd Lwowski zawielkie nieco znaczenie memoryałowi przyznaje i że Stolica Apostolska byłaby się w każdym razie odezwała; cokolwiek bądź wyrazi jego powtarzamy pro informata.

Liberalna gospodarka w Szwajcarii.

Wskazaliśmy już kilkakrotnie na wpływ pruskiej polityki antikościelnej na zagranicę; mianowicie też, że Szwajcarya, on kraj niegdyś będący reprezentantem wolności, zeszedł na pole prób dla polityki bismarckowej.

Nasze pisma liberalne, nie dosyć, że rozmyślnie zamykają oczy na ten stan rzeczy, pochwalając za granicą ten sam despotyczny liberalizm, który u Niemców potępiają stanowczo, ale nadto durzą publiczność liberalnymi korespondencyjami, wystawiającemi n. p. sprawy szwajcarskie w najfałszywszym świetle, tak, że ohyda padaćby wedle nich powinna raczej na rzekomą głupotę i zacofanie ultramontanów, niż na rzeczywisty despotyzm centralistów liberalnych.

Wypada nam tedy przyjrzeć się znów bliżej najświeższemu sprawom wolnej Helwecyi.

Najpierw zapisać należy ten głos uznania, jaki znalazła rewizja konstytucji szwajcarskiej w urzędowym organie Bismarcka i przyznanie, że liberalizm szwajcarski a niemiecki to duchy pokrewne, rodzone dzieci.

„Dążenia, jakie uwydatniają się w dziele rewizji konstytucji szwajcarskiej, (prawi N. A. Ztg.) zasady, które w niej się wyrażają i nadają robocie tej charakterystyczne piętno, jednogodne są z tendencjami, które kierowały Niemcami przy ukonstytuowaniu naszego nowego państwa związkowego i w których urzeczywistnieniu lud, choć nie zamykający oczu na wiele, co jeszcze naprawy potrzebuje, upatruje już jednak całość najdroższych swych dóbr w dziedzinie państwowego i politycznego życia. Z zadowoleniem widzimy zatem, że w Szwajcarii pokrewne dążności zwyciężają i że przez to Związek Szwajcarski mocniejszym skupieniem swych sił przychodzi do znaczenia, którego życzliwe mocarstwa chętnie życzą temu jednemu i wojennemu ludowi, które przyznać mu choć niechętnie zniewolone są i państwa nieżyczliwe.“

Liberały szwajcarskie doskonale same oznaczają doniosłość nowej rewizji konstytucji szwajcarskiej, w tegorocznej n. p. odezwie szwajcarskiego stowarzyszenia strzelców, zapraszającej na lipca r. b. austriackich i niemieckich do St. Gallen, jawnie wypowiadając, że rewizja ta konstytucji w pierwszym polu ma na celu „kulturalną“ walkę z Kościołem. Co w tej odezwie jeszcze ciekawa, że nacyonal-liberały szwajcarskie z dumą wskazują austriackim na przykład swę roboty, a skromnie tylko rolę pomogłów przyznają sobie wobec niemieckich. Do austriackich prawią: „Przy-

jęcie szwajcarskiej konstytucji jest i dla wielkiego, z różnych krajów i ludów złożonego, austriackiego cesarstwa — możemy to powiedzieć bez przechwałki — wydarzeniem nie tylko wielkiego znaczenia cywilizacyjnego, lecz i praktycznej doniosłości. Razem z wami, austriacy strzelcy (że nacyonal-liberały zorganizowały się najpierw w stowarzyszeniach strzeleckich, śpiewackich, turnerskich, rzecz powszechnie wiadoma) pod spólną chorągwią (sic!) w tej samej walce bojowej naprzeciw tejże ciemnej potędze, która wolności ludów, niepodległości państw i postępowi we wszystkich kierunkach życia ludzkiego zagraża.“

Do strzelców niemieckich w innym przemawiają tonie, o całą skalę niższym i pokorniejszym:

„Wskutek walki cywilizacyjnej tak wielkiego znaczenia, którą niemieckie państwo, przez wiekopomną wojnę utworzone i mądrymi prawami odtąd ustalone, podjęło z potęgami ciemnymi, wrogimi wolności, kiedy i Związek szwajcarski po wołaniu został wziąć udział w tym boju, stało się po dwakroć naglejszą potrzebą, żeby niemieccy i szwajcarscy strzelcy znów się zebraли i zeseregowali pod spólną chorągwią. Tę gorącą uściśniami dłoń waszą w tem przeświadczeniu, że za wami stoi potężny, wielki, zjednoczony naród, który gotów jest dokonać walki przeciw komubądź: związku duchowemu z wolnomyślnymi Niemcami ręczy nam za ostateczne zwycięstwo dążności „liberalnych i w naszym kraju“ Prusy powołały Szwajcaryą do walki z Kościołem i wysunęły na czoło; republikańska różnojęzyczna Helwecya ma być bodźcem dla monarchicznej i wielojęzycznej Austrii najpierw do zwyciężonej walki z Kościołem, a dalej i do pogięcia narodowości innych przez plemię niemieckie, żeby ostatecznie przez spólną a jednaką walkę narodowościowo-antykościelną przygotowało się pole aspiracyom pangiermańskim, a ostatecznie aneksyi: oto co nam logiczną koniecznością się nasręcza przy uważaniu tego wystawionego sojuszu, aliansu duchowego, liberalnej Szwajcarii i Austrii z Niemcami zjednoczonemi.“

Jak niezdolny jest do rządów liberalizm, przedewszystkiem Szwajcaryą odstrasającym tego jest wzorem. Kiedy stara konstytucja szwajcarska przetrwała pięć wieków, z liberalnej fabryki wyszło już sześć konstytucji, które w przeciągu lat dziesięciu, najwyższej dwudziestu, przeżyły się wszystkie. Czyż w tem już nie straszliwe niedołęztwo?

A w jaki to sposób powstaje taka konstytucja liberalna! Gdy plan konstytucji, przedłożony ludowi w roku 1872, odrzucony został przez lud, poczęto w prawdziwie liberalny sposób obrabiać lud, będący rzekomo zwierzchniczym panem. Liberalna arystokracja, fabrykanci (n. p. Bally) nie sromali się okłamywać biednego robotnika, że „jeżeli nie będzie przyjęty plan konstytucji, handel i przemysł ucierpi, zmniejszy się potrzeba rąk robotczych.“

Żeby katolików w Jura, tyle znękanym liberalnym despotyzmem, który w zawody iść może z najjaskrawszą gospodarką Moskali, od-

wieść od głosowania przeciw konstytucji, rozrzucono w wigilią terminu odezwę ze sfałszowanymi podpisami najznakomitszych katolików, wzywającą do wstrzymania się od głosowania. Nikczemność liberałów maluje się tu najjaskrawiej. W fałszywej onej odezwie najznakomitsi katolicy, których podpisy były sfałszowane, ostrzegali na mocy nibyto wiadomości, telegramem z Bernu odebranej, ludność katolicką, aby raczej masami usunęła się od urn wyborczych z powodu, że przesładowcy ich wiary chcą w razie niepomyślnego im wotowania zgnieść katolików militarną siłą, w 10 tysięcy chłopów na pierwszy sygnał wkraczając do Jura.

Ponieważ przed dwoma laty protestanci zgodnie z katolikami odrzucili projekt konstytucji, zależało liberałom bardzo na tem, ażeby nie nastąpiło żadne pomiędzy nimi porozumienie. Nie dosyć im było na podżeganiu nienawiści konfesyjnej w protestantach; kiedy katolicy starali się zbliżyć przez swych wysłańców, nawet liberalni urzędnicy nie szczędzili im insult, sponiewierania rwaniem włosów, pluciem w twarz, więzieniem, jak n. p. Oescheger'owi w Sengen.

Wszystkimi temi sposoby udało się pozyskać większość za konstytucją; 340,000 głosowało za nią naprzeciw 200,000, którzy dali negatywę. Katolików głosowało 160,000 przeciw konstytucji w całych ośmiu i pół kantonach; a tylko dwa katolickie kantony, już zarażone liberalizmem, oświadczyły się za nią, choć i tu zamienite były mniejszości.

Czy nie odgadza się od zdolności do rządów w uczciwych społeczeństwach stronnictwo, które takimi sposobami się posługuje do stanowienia zasadniczych praw państwa?

Cóż dopiero powiedzieć, gdy się zważy charakter tych ustaw, tyle wielbiony przez bismarckowy organ! Gdyby powstał pierwszy twórca wolności helweckiej, we własnych odrodnych synach śiegałby musieli gnębićcieli wolności.

Czy ten despotyczny centralizm autokratów z ancien régime, Ludwików XIV, Józefów II, Fryderyków W., przeciw któremu liberalizm z roku 1848 był jako tak uprawnioną protestacją, przyswoił sobie dzisiejszy liberalizm, nakładając ludowi jarzmo o tyle jeszcze cięższe, że w imię tegoż ludu ukute we fabryce prawodawczej.

Już Gneist powiedział, że dzisiejszy liberalizm nie może się bawić we frazesy wolności, jak ów liberalizm z r. 1848, który nie wyszedł jeszcze z niemowlęctwa; a Lichtenfels, stary biurokrata austriacki, dziś mówca liberałów, orzekł, że liberalizm musi, podobnie jak niegdyś Korona, konfiskować prawa poszczególne krajów i ludów i korporacji na rzecz państwa.

To też, jak wszędzie, tak i w Szwajcarii dadzą się do liberałów zastosować słowa, któremi poseł Krzecunowicz rozpoczął jedną ze swych mów przeciw antykościelnym prawom austriackim: „Policji, policji i jeszcze policji, a zawsze w imię wolności“: nie poczuwając się na siłach do walki na duchy z nienawistnym sobie chrześcijaństwem, chcieliby je zgnieść przemocą brutalną.

Dzisiaj jawna już tedy rzecz, że liberalizm nie zdolny rządów w społeczeństwie isto-

nie miłującą wolność, boć przynosi centralizm zabijający wszelki samorząd, przynosi tyraniam nawet sumień, przynosi niewolę, choć obiecuje wolność. Toż czyni szwajcarski w konstytucji nowiej.

Konstytucja ta centralizuje wszystko bez miłosierdzia, niwecząc autonomiczne prawa kantonów na rzecz mechanicznej jedności państwowej militarno-biurokratycznej.

Zastrzeżone wyłącznie dla centralnej władzy jest prawodawstwo do do wojskowości, co do kolei żelaznych, leśnictwa, myślistwa, rybołówstwa, handlu. Do centralnej władzy należą zupełnie regalia celne, pocztowe, z telegrafów i fabryki prochu, w części zaś wojskowe wykupy; do niej też prawo nieograniczone opodatkowania. Jak widzimy, cała strona materialna społecznego życia wzięta w kuratelę centralizmu.

Nie inaczej rzecz się ma z duchową stroną, ze sprawą oświaty i religii, szkół i Kościoła.

Co do szkoły zastrzeżone jest centralnej władzy prawo interwencji i nadzoru, żeby po kantonach szkoły elementarne wyłącznie były państwowe, obowiązkowe i bezpłatne; żeby też publiczne szkoły mogły być zwiedzane przez „należących do wszystkich konfesyj bez uszczerbku swjej wolności wiary,“ a więc, żeby były bezwyznaniowe.

Co do spraw kościelnych centralna władza jest upoważniona prawo bannicy, uchwalone naprzeciw Jezuitom, rozciągnąć i na inne zakony, których „działanie jest państwu niebezpieczne lub nadwęża zgodę pomiędzy wyznaniem;“ fundowanie lub restaurowanie klasztorów zakazać; prowadzenie księgi urodzonych, poślubionych i zmarłych powierzyć cywilnym urzędnikom, także policją nad cmentarzami świeckim oddać; znieść wszelkie ograniczenie z przeszkód kościelnych do małżeństwa (!); rozstrzygać sprawy tworzenia lub rozdziału stowarzyszeń religijnych, (czem opieka zapewniona starokatolikom); zarządzać wdzierstwem władzy kościelnej w prawa państwa (!); zabronić jakiegokolwiek przymusu do pobierania nauki religijnej itd., jakiegokolwiek kary (a więc np. ekskomuniki na odstępców) dla spraw religijnych; znieść sądy duchowne (np. w małżeńskich sprawach). Nawet fundowanie biskupstw ma od przyzwolenia centralnej władzy państwowej zależeć.

Z łaski liberałów nastaną niezadługie czasy, jak za pogańskich Faraonów, z których jeden powiedział do swego namiestnika, Józefa patriarchy: Bez ciebie nikt nogą, ni ręką ruszyć nie może.

Niewola z duszą i ciałem oto wolność liberałów, którą nas durzą.

Podziwiamy jeszcze, jak to liberały szanują choćby pozory prawności, pomimo, że dla praw państwa, przez siebie ukutych na szkodę, miasto na dobro pospolite, wymagają ślepego posłuszeństwa.

W artykule 50 konstytucji nowiej poręczone „wolne wykonywanie aktów religijnych,“ odbywanie nabożeństwa.

Tymczasem w berneńskim Jura nie dość, że złożono Biskupa, zasuspendowano a potem zniesiono i wypędzono proboszczów, a z ramienia państwa narzucono parafom starokatolików; lecz kiedy katolicy masami w dnie święte wyruszali do gmin francuskich, aby brać udział w nabożeństwie, wychodzi ukaz, zakazujący tej emigracji masami a nawet chodzenia gromadnie po ulicach i drogach; kiedy katolicy w próżnych kościołach bez duchownych odpowiadali nabożeństwo, odbierano im klucze i pieczętowano wrota z urzędu; kiedy się zgromadzali w szkołach, w oberżach, zakazano używać gmachów publicznych do prywatnego nabożeństwa; kiedy prywatne lokale takie, jak dziedzińce, stodoły, gumna, albo namioty urządzone do odpowiadania nabożeństwa, nowy ukaz zakazał zgromadzeń w miejscach, wyłącznie do tego celu używanych.

Na tym nie koniec. Rządowy komisarz nadzorczy, Kuhn, w swym urzędowym sprawozdaniu wyrażając nadzieję, że nadszedł czas, ażeby pozbyć się wszystkich tych, co zawadzają nowoczesnemu postępowi: że byle surowo a bez trwogi rząd wystąpił, ludność katolicka, mianowicie w Jura, z pewnością się ugnie; żąda wypędzenia wszystkich zakonnic, ograniczenia nabożeństwa prywatnego, „które właściwie jest komedią i źródłem nienawiści niezgody i fanatyzmu;“ żąda „reformy w katolickim nabożeństwie,“ gdyż nie dosyć usunąć dawnych duchownych sposobami policyjnymi, choć i w tym postępie, gdyż nadto potrzeba sam lud wciągnąć w ruch postępowy.

Ale daremnie liczą liberały na to, że wciągną katolicki lud szwajcarski w swe niecne roboty wywrotne. Wydany na pastwę przemocy cierpi, ale nie wdaje się w żadne ustępstwa. Owszem szereguje się tym sformieniej, gdziekolwiek może zadokumentować swe przekonanie. I tak przy świeżych wyborach katolickie okręgi kantonu berneńskiego odpowiedziały na urzędowe sprawozdanie Kuhna wyborem samych katolików na wielkich rajców, pominięciem wszystkich dotychczasowych liberalnych, choć przez to niezawodnie ściągną srogi gniew i ucisk centralistów liberalnych z pomocą świeżo uzyskanej władzy despotycznej w tej dawniej sprawiedliwie wolnej zwaniej Helwecji.

Rzymskie dawne hasło było „Et fortiter agere et fortiter pati, Romanum est“ i dzielnie czynić dzielnie cierpieć, rzecz własna jest Rzymianinowi; a więc nie usuwać się i od przynawstwa, od cierpienia, nie usuwać się przez ustępstwa, pakowanie, szukanie niepodobnego modus vivendi.

Bez trwogi, bez gorączkowego oczekiwania skutku możemy cierpieć, bośmy nieśmiertelni, bośmy członkami tego Kościoła, o którym słusznie powiedziano patiens quia aeternus.

KORESPONDENCE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Gniezno, d. 13 czerwca.
(Areszt funduszu szpitala katolickiego i Ochrony. — Nauka religii ks. licencyjata T. a. s. z upoważnienia, a pana Mischke bez upoważnienia konsystorza.)

Widocznie nie doszła Was albo przejęta została ostatnia moja korespondencyja, w której doniosłem pomiędzy innymi, że ci sami komisarze aresztem obłożili fundusze szpitala katolickiego w Gnieźnie. Kasą tegoż szpitala zawiadywał oddawna p. Dobrowolski równocześnie pełniący obowiązki kamelara miejskiego. Do niego się też wyłącznie udali, nie troszcząc się wcale o uwiadomienie nawet zarządu, do którego należą dwa proboszczowie kks. Budziak i Małe, p. Strykowski i syndyk Klepaczewski. Jak słychać, mieli ci panowie protestacyją założyć tak przeciw faktowi jak i przeciw sposobowi dziwnemu nad wszelki wyraz.

Oprócz tego d. 10 przybył do Ochrony wystawionej staraniem śp. dr. Kozłowskiego, pan Grotkowski w zastępstwie burmistrza i sekretarz Gädicke, aby aresztem obłożyć gmach cały. Przełożoną Sióstr Miłosierdzia badano czy i o ile za zakład cały stoi pod zarządkiem Arcypasterza, dopytywano się o kasę, na co odebrano odpowiedź, że strona administracyjna a więc i kasa powierzona jest osobnej komisji, która wszystkiemu zarządza, ks. Arcybiskup zaś o tyle ma do Ochrony prawo, o ile do każdego innego Zgromadzenia zakonnego. Mimo to spisano protokół i wzięcie gmachu pod inspekcją zakonstatowano. Spisywania przedmiotów żadnego nie było. Dziwi nas niepomą, że w podobnego rodzaju misjach spotykamy Polaków zażywających dotychczas dobrej sławy. Stanowisko p. G. niezawisłe i funkcya niemila, z którą każdemu innowiercy bardziej do twarzy, powinny były znieślić go do niezastępowania p. burmistrza w tym razie.

W końcu uzupełniam rzecz jedną: ks. kan. Korytkowski nie wyrzekł, że nic przeciw temu nie ma, by p. syndyk jako kurator kasy jej prawa do końca warował, ale po prostu odmówił i po niego na żądanie p. landrata wcale posłać nie chciał. Ze p. syndyk przywołany został rzekomo na złeczenie ks. oficjała stało się to przez mistyfikacyją umyślną. Bo sługa landratowski z polecenia swych przełożonych tak panu syndykowi rzecz przedstawiał.

Od kilku dni rozpoczął naukę religii w prymie i sekundzie ks. lic. Tasch za zezwoleniem konsystorza, a w niższych udziela p. Mischke po niemiecku bez upoważnienia władzy kościelnej. Co najsmutniejsza i obrzydliwa zarazem, że lekcye te są obowiązkowe i przymusowo chłopców na nie uczęszczać p. dyrektor każe. Nowy nauczyciel na gwałt uczy polskich sekretanów: Vater unser. O matki polskie co się z dziećmi waszmi dzieje? Ukradzione wam na zawsze, jeżeli ojcowie się nie ockną.

Niektórzy z ojców spokojnie patrzą na to i chodzą na tę religią każą, wołając cóż robić? Inni znów nieposyłają synów za co im p. dyrektor grozi wydaleniem.

O ile wiem, kilku z obywateli napisało do prow. kolegium szkolnego wniosek o zwolnienie synów od pomienionej religii, powołując się na reskrypt ministerjalny z r. 1872 d. 29 lutego, który dozwala niechodząc na religią w zakładzie, gdy po za szkołą odpowiedniego wskażą nauczyciela. Byłoby na czasie, żebyście ten reskrypt odszukawszy interesowanym przypomnieli.

Jeden z miejscowych obywateli wyraził się, że gotów raczej odebrać synów z gimnazjum, niżeliby miał swemu i synów sumieniu zadawać gwałt, posyłaniem na religią p. Mischke'ego.

Naszem zdaniem pierwszym krokiem jest odwołanie się ile możności liczne do prow. kolegium szkolnego, a u dyrektora domagać się tymczasem zwolnienia zanim odpowiedź nadejdzie, co powinien uczynić, bo sprawa jest niejako w apelacyi. Posyłać w tym stadium się nie godzi.

Osteczna, 12 czerwca.

(Odwiedziny pana landrata w zakładzie demerytów i jej skutki).

W skutek rozporządzenia p. Massenbacha, landrata poznańskiego, wydanego do landrata powiatu wachowskiego, przybył dziś, wyznaczony przez ostatniego, tutejszy komisarz okręgowy z burmistrzem miejscowym do zakładu kks. demerytów. Obydwaj urzędnicy udali się do mieszkania Jks. Brzezińskiego, któremu przedłożyli pismo następującej treści: Przełożony zakładu ma być zawiadomiony, że p. landrat poznański mianowany został przez p. naczelnego prezesa zastępcą właściciela majątku, należącego do arcybiskupstwa poznańskiego, do którego liczy się także zakład kks. demerytów w Ostecznie; że p. komisarz okręgowy ma zakład, z wszystkimi, co do niego należy, przejść w zachowanie (in Verwahrung) i spisać wszystkie jego inwentarz; że mieszkające w domu osoby mają podać tytuł swego w nim zamieszkania, i że dzierżawcy ról winni są dzierżawę odtąd posyłać do Poznania p. Massenbachowi.

Jks. Brzeziński, gdy mu to pismo zostało przeczytane, oświadczył, że protestuje przeciw czynności w témże rozporządzonej, i że żadnego w niej nie weźmie udziału.

Mimo protestacyj, pan komisarz w towarzystwie p. burmistrza obszedł wszystkie mieszkania i podwórza w zakładzie, i wszystkie w nim znajdujące się inwentarz spisał.

Po dokonaniu tej czynności, przedłożony został Jks. Brzezińskiemu do podpisania protokół. Tenże go jednak nie podpisał, podając za powód, że nie może przyjąć odpowiedzialności za inwentarz, wzięty w zachowanie — i że nie otrzymał żadnej informacyi od swjej władzy duchownej ani upoważnienia do udziału w akcie, opisanym w protokole.

Około wieczora, obydwaj urzędnicy opuścili zakład, a trudno skreślić przerażenie, które ich wizyta w nim, wywołała w całym mieście. Rozeszła się bowiem pogłoska, że kościół został zabrany dla protestantów, i że zakład kks. demerytów zniesiono. Co jednak dotychczas nie nastąpiło, bo Jks. Brzezińskiemu nie odebrano zarządu, lubo wszystką własność zakładu przejął p. komisarz pod moc swoje.

Kraków, 13 czerwca.

(Wiadomości nadchodzące z dyecezyi chełmskiej. — Unioi galicyjscy. — Wspomniany dar Ojca św. — Uwagi nad obecnym położeniem.)

Z dyecezyi chełmskiej dochodzą nas wiadomości, że liczba księży unickich internowanych w Siedlecach ciągle się jeszcze zwiększa. Zachodzi przeto pytanie, jakich księży mogą jeszcze internować w Siedlecach, skoro duchowieństwo unickie miejscowe oddawna już albo wygnano, albo wywieziono. Dwaletnie już rzędy intruza Popiela, zdawałoby się, że już wyczerpał całą dyecezyją z kapłanów wiernych Kościołowi, sprowadzając na ich miejsce odstępców z Galicyi, którzy zresztą już za jego poprzednika biskupa Kuzińskiego tu spływali. Za księży unickich uważać także nie można po dwakroć już w Chełmie wywiezionych kleryków przez starca Józefa Sokólskiego, bułgarskiego niegdys metropolitę, który chwilowo przeszedł na unią i znów wróciwszy do schizmy osiadł w Rosyi. Musiała się jednak pozostać resztką duchowieństwa unickiego z czasów episkopatu ks. Kalińskiego, która może zrazu się zachwiała i przyjął reformy popielowskie, a dziś znów cofa się, kto wie czy nie pod wpływem Encykliki Ojca św., jeśli takowa dostała się jakim sposobem po za kordon.

Cokolwiekby liczba internowanych księży w Siedlecach ma być bardzo znaczną, a los ich straszny, bo rząd odjął im wszelkie środki utrzymania. Twierdzą osoby przybyłe z tamtych stron, że biedni księża muszą wraz z swymi rodzinami szukać zarobku ręcznego, aby się uchronić od głodu.

Opór ludu i świetna jego wytrwałność niezmięszczała się, a doniesienia te sprawdzają się także, że nowy oddział wojska w Warszawie konsystujący otrzymał rozkaz wyruszenia w Chełmskie, — lecz że wyższy oficer, który najpierw otrzymał nad nim komendę, odmówił udziału w tej wyprawie, przewidując jej cel. Niewątpliwie znajdzie on zastępcę. Czy przyjdzie znów do krwawych scen i mordów?

W sferach rządowych rosyjskich mają być bardzo rozdrażnieni przedłużaniem się oporu. Pan Gromeka zwłaszcza, który zaręczał o przedkim skutku środków represyj, i jak wiadomo na radzie miejskiej cywilno duchownej wziął na siebie odpowiedzialność, teraz nieprzestaje napierać, aby nieustawano w zastosowaniu tych środków. Tymczasem, jak dotąd, lud nigdzie nie uległ — cerkiewne obsadzone odstępczymi księżmi wprowadzającymi nabożeństwa schizmatyczne pozostają zawsze puste. Lud żyje bez sakramentu lub po kryjomu przedziera się do księży katolickich, aby nocami chrzcili dzieci, zawierając małżeństwa i spowiadać się.

Zawód rządu rosyjskiego tém większy, iż był on pomny, z jaką łatwością odejście unitów od Kościoła rzymskiego dokonało się całemi milionami za Katarzyny i Mikołaja. Wprawdzie w obu tych razach nieobeszło się bez krwi rozlewu i pamiętne są okrucieństwa misyj dzierżnowieckiej, pamiętne męczeństwo Bazyliank. Lecz ostatecznie skutek uwienczył te szatańskie zabiegi i gwałty.

Wyjątkowy opór i wytrwałność ludu Chełmskiego w znacznej części przypisać należy, nabożeństwu wiernych do św. Józafata, którego szczątki spoczywają w Biale i wpływami mistycznemu tego męczennika i patrona Unii na lud wierny.

Encyklika Ojca św. wywarła silne wrażenie i na unicki kler galicyjski. Bodajby ten głos Namiestka Chrystusowego wstrzymał unickich księży u nas na tej zgubnej pochyłości, na jaką wpełznął ich namiętności polityczne i nienawiść do polskości.

Ojciec św. okrom tego wielkiego aktu pasterskiej pieczołowitości pospieszył także z hojnym darem dla wygnanych kapłanów, a Arcybiskup

Jacobini, nuncjusz apostolski w Wiedniu, przesłał imieniem Piusa IX. 5000 zlr. na ten cel.

Straszne to czasy i okropne barbarzyństwa i prześladowaniem cywilizacyi mamy tylko wybór pomiędzy różnymi formami jednego i tego samego złego, starającego się wytepić wiarę, a z nią zdławić do reszty życie narodowe. Lecz cierpieć za Kościół i razem z jego najwyższą Głową mamy tę pociechę, że to cierpienie nie jest daremnie i że sprawa nasza obecnie na pewnej drodze, bo związana z tą instytucją, której zapewniona została nieśmiertelność.

Rzym, 9 czerwca.

(Kardynałowie Guibert i Chigi. — Zdrowie Ojca św. — Matka przełożona Darowska. — Pielgrzymi z Ameryki. — Pani Peters. — Komisya likwidacyjna. — Uroczystość rządowa statutu. — Odroczenie Izby deputowanych. — Ważna dyskusya w senacie. — Monsignor Negroni.)

Przybył tu 5 bm. kardynał Guibert, arcybiskup paryski, i zamieszkał w ambasadzie francuskiej w pałacu Colonna. Na prywatnym posłuchaniu wręczył Ojcu św. świętopietrze w ilości 150,000 franków, prócz sum dawniej już wysłanych. Kardynał Chigi jest tu także i zamieszkuje pałac, do swjej familii książęcej należący. W przyszły poniedziałek, 15, ma być konsystorz, na którym oprócz mianowania różnych biskupów odbędzie się ceremonia zamknięcia i otwarcia ust kardynałowi paryskiemu, kardynałowi Chigi, a może nawet, jeśli tu na czas zdąży, i Prymasowi Węgier.

Ojciec św. jest zdrow zupełnie, a upały, które na raz się wzmożyły i stale trwają, dobrze wpłynęły na stan zdrowia Papieża, który całkiem wrócił do swych zajęć i nawyknień, odbywając zwykłe spacery po ogrodzie watykańskim i dając mnogie posuchania. Mówiąc o takich z dni poprzednich, powtórzył tu, co liberalna jedna gazeta (La Liberté) z dnia 6 powiada: „ze Ojciec św. miał przemowę do zgromadzonych, a z pośród licznych osób przyjmowanych odznaczały się cztery zakonnice wyższego stanu, mające na sobie długi ubiór niebieski z długim wiewanym woalem białym, spływającym aż do ziemi. A gdy znalazły się wszystkie cztery u stóp Ojca św., wydawały się jakby cztery królowe rozklecione.“ Jest tu mowa o Matce Darowskiej, przełożonej z Jazłowa, i jej towarzysze, a że zamieszkują u Dam tak zwanych Reparatrices belgijskich, których ubiór zarówno z tychże dwóch kolorów, białego i niebieskiego, złożony, dwie takowe przyłączyły się do naszych Polek z Jazłowa.

Onegdaj przybyli tu wieczerem pielgrzymi z Ameryki. Jest ich stu, trzydziestu księży, dwóch biskupów i sześćdziesięciu ośmiu cywilnych. W Civita Vecchia, przy wyładowaniu, rząd chciał ogłosić stątek w stanie kwarantany, z powodu, że na stu, dwóch nie dostawało i że ci dwaj zapewne na statku umarli; ale kapitan statku najurzędowniej i według wszelkich form posyłał, że owi dwaj brakujący pozostali w Marsylii i że dojeżdżają towarzyszy w Rzymie drogą stałego łądu. Zaledwie wszyscy ci pielgrzymi wysiedli na ląd w Civita Vecchia, zaraz się udali do katedry, gdzie wysłuchali mszy św., przez jednego ze swych biskupów odprawionej. Za przybyciem do Rzymu zaraz zażądali posuchania u Ojca św., a wszyscy Amerykanie tu bawiący przyłączyli się do nich tak, że liczba ich urosła do dwustu osób. Dziś, dnia 9 o południu, do zgromadzonych w wielkiej sali konsystorza wszedł Papież, otoczony kardynałami i dworem, a gdy zasiadł na tronie, monsignor biskup Dwenger przemówił do Ojca św. po łacinie. Potem zbliżył się do tronu sędzia p. Theard i odczytał w języku francuskim adres, w którym w żywych słowach wypowiedział, jakim przywiązaniem, miłością, uległością i żywą a mocną wiarą przejęci są ci pielgrzymi do tej Stolicy Piotrowej i do Ojca św. Papież, powstawszy z tronu, przemówił do nich, wyrażając swą najwyższą radość z tego powodu ich wiary i miłości, powiedział, że w pośród ciemności, ogarniających świat cały, uczynkiem ich jest to jakby piękny promień światła. Ze wielu jest wrogów zawziętych Kościoła, z tych jedni ukryci, drudzy jawni i okrutni; pierwsi kuszą się zepsuć wiarę, drudzy straszliwie srożą się, ufną w uzbrowienie. Lecz mimo tych utrapień i ucisków spłynęły Mu do serca wielkie pociechy tak z dawnego jako też i z nowego świata, z onej Ameryki, gdzie prawdziwa wiara tak się cudownie i dziwnie była rozpostarła i do tego stopnia, iż zmuszonym był On sam znacznie pomnożyć liczbę dyecezyi. Mimo to jednak i tam wielka część stałego łądu zamieszkała przez wyznawców fałszywej religii i należy błagać Boga, by stopniowo powrócił błądzących do prawej wiary. Z największym wzruszeniem przyklekli pielgrzymi dla otrzymania błogosławieństwa papieskiego. Udzieliwszy je, Ojciec św. zszedł z tronu, przeszedł przez długie szeregi obojętnej Amerykanów, dając rękę do pocałowania. Rozczulenie i miłość malowały się na każdej twarzy, a Ojciec św. zaledwie w końcu zdołał się z nimi rozstać. Amerykanie ci myślą teraz obejść siedm bazylik, mimo upałów dokuczliwych, jakie tu panują i mimo znuzenia tak długą podróżą. Pojutrze, w czwartek, Ojciec św. udzieli im podczas Mszy św. z własnych rąk Komunię św.

Poprzedziła przybycie tu do Rzymu owych Amerykanów na dni kilka pierwiej pewna znakomitość katolicka z Oceanu. Jest nią niejaka pani Peters z Cincinnati, 74 letnia, ale nader czerstwa staruszka, która ufundowała 10 klasztorów, a ostatni we własnym swym domu. Otworzyła różne szkoły, szpitale i zaopatrywała ubogie kościoły, słowem, uosobione w jej postaci miłosierdzie do tego stopnia, że i najzapalczywszy fanatyzm protestancki, jak zarówno i najcyniczniejsze urągania sekt wolnomularskich milczą wobec tej niewiasty, która przy wielkim swym majątku, nie dbając o własne wygody i używanie światowych przyjemności, zubożyła się dla wiary i miłości bliźniego. Można było ją nieraz spotkać na ulicach Cincinnati

jak podparta na łasce, zwykle sama i z uśmiechem na ustach, pełnym pobożnej słodyczy, zatrzymuje przechodnia i czy to znajomy, czy obcy, powiada mu: „You will kindly give me something for my poor!“ (Bądź łaskaw dać mi coś dla moich biednych!) A przechodzień zatrzymany, zdziwiony, patrząc w oko tak swobodnie i szczerze, na ono gładkie i bez zmarszczki czoło siedmioletniej starszki, zarazem zwięziony i ujęty dobrocią, malująca się w onej twarzy, i postaciu dziwnie przejmującą poszanowaniem — zaraz sięga po pieniądze a jałmużna wpada do skarbonki, ręką jej podanej. Już to po raz szósty, jak przybywa tu do Rzymu z odległej Ameryki, co znaczy, że już jedenasty raz przepłynęła Wielki Ocean. A nigdy nadaremnie tu do Rzymu nie przybyła. Pierwszą jej kroki są zawsze do bazyliki św. Piotra, a po modlitwie się na grobie Wielkiego Apostoła, zdąża do Ojca św. Następnie przemyśliła jak spełnić pobożną grabież rzeczy świętych, relikwii, nawet całych ciał świętych męczenników, by nimi wzbogacić i ozdobić świątynię swęj ojczyzny, a na przytomki o swęj grabież, iż gotowaby złupić Rzym ze świętości, by nimi wzbogacić Cincinnati, zwykła odpowiadać: „Oh! gdybyśmy posiadali wasze kościoły, wasze św. relikwie, wasze instytucje i ów poczet liczny kapłanów, zakonników i zakonnic — czego to byśmy nie zdołali dla Pana Boga dokazać!“

Komisyja likwidacyjna dóbr kościelnych ogłasza zawiadomienie względem przedstawienia podań do odbioru (Rivendicatio) i wyswobodzenia dóbr, tworzących posagi kanoników, beneficjów, kapelanii, opactw i wszelkich innych instytucji kościelnych patronatu świeckiego tak w mieście Rzymie, jako też i w diecezjach pod Rzymowych (sedes suburbicarij).

W zagrabionym ostatecznie klasztorze Kartuzów ze sławnych ruin łazien Dyoklejanowych zbudowanym, umieścić chcą instytut ślepych imienia księżnej Małgorzaty. Inny bowiem instytut ślepych pod zarządem księżki Sonasków i w duchu katolickim, już od dawna istnieje u św. Aleksego na Awentynie.

Uroczystość rządowa Statutu odbyła się w pierwszą niedzielę czerwcową — onegdaj, biciem z armat z Maccao, rannym przeglądem przez króla Emanuela gwardyi narodowej, która zaledwie zdołała w jakiejś takiej liczbie zebrać z powodu zadekretowanego onęjże rozwiązania; a nakoniec wieczornymi ogniami sztucznymi z zamku św. Anioła.

Izba została odroczonej i nikogo to nie zdziwiło z powodu jej niemocy prawodawczej, w jaką od pewnego czasu popadła. Powszechnie jest mniemaniem, że ona zawieszenie zamieni się w zupełne rozwiązanie.

W senacie zaś odbyła się nader ważna i wszelki obudzająca interes dyskusya nad projektem do prawa o obronie krajowej. Wystąpili tu w tej sprawie dwaj najważniejsi jenerałowie, zarówno posiadający obaj powage, równego znaczenia i równo kompetentni, Menabrea i Cialdini. Pierwszy, za uchwaleniem kredytu na fortyfikacye, drugi przeciw, a raczej za odroczeniem na inny czas tego projektu. Jeden i drugi wypowiedział wielkie prawdy dla Włoch dzisiejszych. Menabrea wykazał słabe strony obrony w razie napadu i znalazł, że nieprzyjacieli raz dotarłszy do Turynu, do onego serca Piemontu, już z łatwością ztamąd dostać się może do Rzymu. Byłby może zdołał pociągnąć za sobą większość senatu, gdyby nie to, że kwestyi tej inny nadał zwrot jenerał Cialdini swym porządkiem dziennym, przyjętym przez ministra wojny Ricotti: i przez cały senat znaczną bardzo większością. Ów porządek dzienny, proponowany przez Cialdinię w konkluzyi swęj bierze do akt zaświadczenia gabinetu, iż na innej sesyi zażądane będą prawne środki tak dla ulpszenia skarbu, jako też i obrony krajowej.

Tak więc rząd, który sam poprzednio w innych sesjach żądał wniesienia onego projektu do prawa, a teraz z powodu braku w skarbie zmuszonym się uznał do odroczenia tej dyskusyi; naraz znalazł przed sobą jakoby most zbudowany przez Cialdinię, zbawiający i wyprowadzający go z nader trudnego położenia. Wszystkie więc układy, które przez dni kilka toczyły się między Minghettim a Cialdiniem, skierowane były właśnie do sformułowania onego dziennego porządku umarzającego kwestyę, która w obecnym stanie finansów do żadnego praktycznego nie mogłaby doprowadzić rezultatu.

Tak więc Włochy całą tą rozprawą w senacie innemi słowy wypowiedziały przed światem: „Zbroić się nam na gwałt potrzeba, zbroić się chcemy, tylko... że nie mamy pieniędzy?“

Wracając zaś do dyskusyi w senacie Minghetti wypowiedział przy okazji to, co poprzednia moja korespondencyja przewidywała, mówiąc o niemości aktów nieregistrowanych. Powiedział bowiem prezes ministrów: że raz odrzucony projekt on o nieważności aktów nieregistrowanych, wniesionym mimo to zostanie innym razem, tylko że pod inną formą otrzyma swe zwycięstwo.

Zas Cialdini, ów niby bohater z Castelfidardo powiedział między innymi: „Lecz, czyż możemy dziś zatrzeć ślady czynów dokonanych wczoraj? Panowie! weszlśmy do Rzymu zdeptawszy zasady, interesa, instytucje. Weszlśmy do Rzymu środkami moralnemi, o których kaźden wie co zna, i tu pozostajemy wórew uczuciom katolickim. Powinuszję krajowi, jeśli otrzyma ministeryum tak zreczne i tyle szczęśliwe, któreby zdołało nareszcie pojednać i pogodzić uczucia religijne z uczuciami polityki, lecz tymczasem, i na teraz trzeba nam być gotowymi na wszelki wypadek nieprzewidziany. Nie zapominajmy jak gwałtownie i niespodzianie wybuchła wojna francuzka w 1870 r. Któż ją zdołał choćby miesiącem wpiępr przewidzieć?“

Dowiadując się o bardzo religijnem postanowieniu Monsignora Negroni byłego ministra spraw wewnętrznych za czasów papieżkiego rządu.

Monsignor ten obecnie generalny audytor kamery apostołskiej pierwszy z czterech najwyższych prałatów mających wyraznie do porpury po latach szczęściu prawo, zatem w przeddzień swęgo kardynałatu, wstąpił do zakonu do nowicyatu OO Jezuitów. Od lat kilkunastu w największej tajemnicy dojrzewał ten jego zamiar opuszczenia wszelkich godności dla życia pokornego, uległego wyższej i bogomyślności oddanego; i tak dobrze pomimo radzenia się najlepszych wielu teologów utrzymał swą tajemnicę, że dopiero w wigilię wyjazdu jego Rzym i rodzina jego ze zdumieniem dowiedzieli się o tém, a sam Ojciec św. mało co pierwszy. Wiedział bowiem, jakie trudności i przez jak wiele lat przełamywać musiał kardynał Karól Odescalchi wikary Rzymu za Grzegorza Papieża, by nareszcie otrzymać tak dawno upragnione wejście w mury zakonne nowicyatu. To też mons. Negroni zachowaniem się swoim u dworu papieżkiego starał się, by najniżej nawet symptomem nie odkrył swęj wokacyi, by nie być od niej odwiedzionym z powodu, że tacy właśnie prałaci są najpotrzebniejsi w zarządzie Kościoła. Tak nadszpieziewana wiadomość wszystkim tutaj a mianowicie prałatów tutejszych wielkim i korzystnym przeszła wrażeniem.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. N Pan raczył zamianować imieniem państwa niemieckiego agenta konsularnego, kawalera Ib. Tori w Spezzia, oraz kupca Giuseppe Cricelli w Catanzaro wicekonsulami państwa niemieckiego.

* Na drugim plenarnem posiedzeniu sejmu prowincjonalnego ustanowił marszałek sejmu cztery osobne wydziały, celem obrad nad wniesionemi projektami.

I. wydziałowi powierzono sprawy dotyczące ogólnego prawodawstwa i zarządu, zasiadają w nim: 1. Chlapowski, jako przewodniczący, 2. von Heydebrand d. s. Lasa, jako zastępcy, 3. Turno, 4. v. Kalkreuth, 5. Mukulowski, 6. Scholtz, 7. Muzolff, 8. Moll, 9. Brutschke, Koszewski, 11. Świąrczki.

II. wydziałowi powierzono sprawy dotyczące się domu poprawy w Kościecie i sprawy ubóstwa na prowincyi; w wydziale tym zasiadają: 1. Roy, jako przewodniczący, 2. Zóltowski, jako zastępcy, 3. Grabowski, 4. hrabia Kwilecki, 5. Wagner, 6. Cleemann, 7. Goździński, 8. Schwittay, 9. Jaekel, 10. Rndziński, 11. książę Sulkowski w razie, gdyby przybył na posiedzenia sejm.

III. wydziałowi powierzono sprawy prowincjonalnych zakładów obłąkanych, głuchoniemych, niewidomych i innych dobroczynnych zakładów; w wydziale tym zasiadają: 1. Anastazy Badoński, jako przewodniczący, 2. v. Leipziger, jako zastępcy, 3. Martini, 4. Hulewicz, 5. Reimann, 6. Mahatius, Zbuszynski, 8. dr. Hayn, 9. Jordan, 10. Karow, 11. hrabia Racyński w razie, gdyby przybył na posiedzenia sejm.

IV. wydziałowi powierzono sprawy prowincjonalnego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia, i kas pomocniczych i w ogóle kas; zasiadają w nim: 1. v. Tschape jako przewodniczący, 2. hrabia Ozarnecki jako zastępcy, 3. Hoffmayer, 4. Modlibowski, 5. Zabłocki, 6. Kaatz, 7. Baum, 8. Boyer, 9. Ritter, 10. Hofmayer, 11. Wróblewski.

Porządek obrad nad sprawami, jakiego używano od 4 października 1868 r., został przyjęty a wyznaczenie nowego plenarnego posiedzenia zależęć będzie od ukończenia obrad w pojedynczych wydziałach.

Pierwszy i drugi wydział ma poleconem obrad osobne deputacje, które zbadają na miejscu stan zakładów w Kościecie i Owinskach. Koniec dzisiejszego posiedzenia nastąpił o godzinie 12 w południe.

* Z Towarzystwa Dam ku wspieraniu ubogich uczciwych połoźnie odbieramy z proźbą o zamieszczenie następujące sprawozdanie roczne za rok 1873:

W roku 1873 było położnic w Zakładzie Elzbiety 84, prócz tego wspierano w domu 7. Dzieci urdziło się 86, dwoje bliźniat, 5 niezwyłych; z tych chłopców było 46 dziewcząt 49. Największa ilość położów przypadała w Zakładzie na miesiąc czerwiec, styczeń, maj, sierpień, wrzesień, najmniejsza na październik i marzec. Połogów ciężkich, przy których pomoc lekarska okazała się konieczną, było 5, z tych w czterech wypadkach trzeba było wykonać obrót, w jednym założyło kleszcze. Chorób cięższych w Zakładzie nie było. W ogóle zachorowały dwie położnice, jedna na żniwie, druga cierpiąca była na chroniczny katar brzochny. Na powyższe 84 położnice i na ubiór nowonarodzonych dzieci wydano w ogóle 758 tal. 4 gr. 6 fen. Kosztowała więc każda położnica wraz z dziećciem w przecięciu 9 tal. 1 sgr. pozostawiając w Zakładzie przez dni 10.

Szczegółowy bilans dochodu i rozchodu w ostatnim roku jest następujący:

Dochód:	
Remanent.....	124 tal. 8 sgr. 9 fen.
Składki rocznej.....	276 " " " "
Od królowej wdowy.....	50 " " " "
Z prelekcji.....	175 " " " "
Darowano.....	55 " " " "
Z loteryi.....	200 " " " "
Procenta.....	164 " 25 " " "
Razem.....	1045 tal. 3 sgr. 9 fen.

Rozchód:	
Akuszorka.....	177 tal. — sgr. — fen.
Komorne.....	174 " 15 " " "
Kobiety.....	194 " 24 " " 6 "
Na ubiory i bieliznę.....	112 " 12 " " "
Poboczne wydatki.....	69 " 23 " " "
Razem.....	758 tal. 14 sgr. 6 fen.

Pozostaje więc na rok 1874 remanentu 286 tal. 15 sgr. 6 fen.

Majątek Zakładu składa się oprócz z legatu śp. majora Knifke w ilości 200 tal.

W rentach 4% 900 " w oblig. cyach 5%, 700 " w listach zastawn. 3% i 1000 " w listach zastawn. 4% 1200 " w oblig. 4% 200 " w listach zastawn. 4% 400 "

Doktor Osowski pełnił obowiązki lekarza Zakładu.

Poznan, 12 kwietnia 1874.

Towarzystwo Dam ku wspieraniu ubogich uczciwych połoźnie.

Klara Guenther, Apolonia Matecka, Eugenia Barth, Seweryna Łossów, Katarzyna Gintrowicz, Izabela Szuman, A. Anderseh, Julia Hausfelder, Anna Loga, Marya Janecka, Tekla Tschackert, Aug. Giersch, Standy, Wal. Motty, Dr. Matecki, Dr. Osowski.

* Odbieramy od p. dr. St. Jerzykowskiego z proźbą o zamieszczenie następujące ogłoszenie: Zwołując Walne Zebranie Sekcyi Lekarskiej Tow. Przyj. Nauk odbędzie się na dniu 24 czerwca b. r. w lokalu Towarzystwa przy ul. Miłyńskiej Nr. 35. O liczny udział mianowicie członków zamieszkojących, jak najuprzejmiej uprasza niżej podpisany.

Dr. St. Jerzykowski, sekretarz.

* Koncert. W środę odbędzie się w pałacu hr. Dziwnyński koncert znakomitego kompozytora i artysty p. Guńewicza na cel dobroczynny. Spodziewamy się, iż Szanowna Publiczność zbierze się nań licznie i udowodni, że jej nie obojętne są tak cierpienia ludzkości jak brzmienia narodowej struny.

* Aesora sądowego doktora Weissbela mianowano przy sądzie powiatowym w Piłę sędziem powiatowym, a asesora Schuater przy sądzie powiatowym w Świeciu.

* Kalendarz. Jutro, w środę, dnia 17 czerwca Adolfa biskupa. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38; zachód o godzinie 8 minut 28. Drugosé dnia 16 godzin 44 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 17 czerwca 1399 śmierć Jadwigi. — 1799 legion polski w bitwie pod Trzebnią. — 1835 śmierć Bonawentury Niemcewskiego.

Wiadomości polityczne.

* Berlin, 15 czerwca. [W sprawie dycezy wrocławskiej. — Z Ems.] Do Kreuz Ztg piszą z Wiednia pod dnim 13 b. m. co następuje: „Pod względem uregulowania dycezy wrocławskiej najrozmaitsze tu krązą pogłoski. Korespondent pewien wiedeński do Karlsruher Ztg dowiaduje się, że gabinety w Berlinie i Wiedniu zajęły się obecnie stanowczo tą sprawą i to, z pominięciem Stolicy Apostolskiej; ta bowiem „zdaje“ się uważać za rzecz stosowną, unikać wszelkiego współdziałania w tej mierze, ponieważ woli, aby tu pozostał status quo, który niemilym jest obu rządóm. Korespondent wiedeński dziennika badeńskiego zdaje się rzeczy swęj nie być zupełnie pewnym, gdyż w takim razie nie używałby nieokreślonych wyrazów na to, co mu się za miarem Papieża „wydaje“ Ze kwestyją tę poruszono w Watykanie, przynajmniej z Wiednia, oczywiście przypuszczać można a nawet odgadnąć bez zbytecznego wysilenia, albowiem reprezentanci austriacy nie zbył jeszcze dawno temu zawezwali rząd, aby się starał o ostateczne rozwiązanie tej kwestyi. Jeżeli życzeniu temu uczyniono zadość, to bodaj się to mogło odbyć w sposób wyłączający zupełnie Stolicę Apostolską. Bądź co bądź wszakże, to pewna, że w kołach tutejszych nic nie wiedzą o żadnych w tej mierze rokowaniach, któreby się toczyły bez poprzedniego zawiadomienia Stolicy Apostolskiej. Z drugiej strony nie wynika stąd jeszcze, aby pomiędzy Berlinem a Wiedniem nie miano przysposabiać materyału do porozumienia się w tej sprawie, który swego czasu mogły być przedłożonym Stolicy Apostolskiej w kształcie wniosku, aby takowa powzięć mogła być jedynie przysługujące uchwały. Pewną wreszcie jest rzeczą, że zamiaru zakwestyonowania tej kompetencyi lub obejsia jej w jakibądź sposób niemasz tu wcale.“

Z Ems donoszą telegrafem z dnia dzisiejszego, że cesarz Wilhelm szczęśliwie tamże przybył i przez cara rosyjskiego na dworek kolei żelaznej serdecznie był przyjmowanym, zkad obaj monarchowie otwartym pojazdem pojechali przez świetnie udekorowane miasto i śród okrzyków nagromadzonej publiczności do mieszkania cara Aleksandra, gdzie dziś miał się odbyć obiad galowy. Carowa rosyjska przejeżdżała w sobotę o godzinie 10 w nocy przez Berlin udając się do Jenheim.

* Paryż, 13 czerwca. [W sprawie sytuacji.] Podrażnienie opinii publicznej zaczyna zagładać się powoli. Gambetta za wystąpienie swe został skarcony, przeciwnicy zaś jego przez władzę czuwającą nad spokojem publicznym ukarani są; i wszystko znów przycichło, tak dalece, że nawet w Zgromadzeniu narodowym lewica zahalała się, czy już dziś ma przedłożyć swój wniosek, który, jeśli w poniedziałek to nastąpi, znów wywalać zdolny nie małą burzę, chyba, że przy głosowaniu od razu zostanie ubitym. Jeśliby dzisiejsze usposobienie utrzymał się miało, jeśliby dłużej trwał miało zniechęcenie, które się wkrađło do łona orleanistów, to niezawodnie prawe centrum z księciem d'Audiffret-Pasquier na czele pozostawi lewe centrum w spokoju, podobnie jak się to działo podczas głosowania nad wotum niezauwania dla ministra spraw wewnętrznych.

Marszałek Mac Mahon utaskawił, jak donosi dzisiejszy Journal officiel, 1232 skazanych przez sądy wojenne przestępców, opuszczając jednym całkowicie a innym częściowo wymierzoną karę.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Sąd powiatowy w Pr. Starogardzie skazał dnia 15 b. m. księdza Kowalskiego, wikaryusza z Subków, za „nieprawne“ wykonywanie funkcyi kapłańskich na 10 tal. grzywnien lub 3 dni więzienia i na karę dodatkową 50 tal. grzywnien lub 6 tygodni więzienia, natomiast uwolnił całkiem od winy księdza Szobiejaja z Tczewa. (Gaz. Tor.)

TELEGRAMY.

Bern, 14 czerwca. Na dzisiejszem bardzo licznem zgromadzeniu delegatów gmin liberalno-katolickich w Szwajcaryi przystąpiono po krótkiej dyskusyi do obrad nad projektem, wypracowanym przez proboszcza Herzoga a dotyczącym konstytucyi rz. chrześcijańsko-katolickiego kościoła w Szwajcaryi.

Bern, 15 czerwca. W dalszym przebiegu obrad, które się toczyły w wczorajszem posiedzeniu delegatów gmin liberalno-katolickich i związków szwajcarskich przyjęto w całości i bez znaczniejszej zmiany wniesiony projekt konstytucyi rz. chrześcijańsko-katolickiego kościoła w Szwajcaryi.

Rzym, 15 czerwca. Na odbytym dziś konsystorzem dopełnił Papież tak zwanej ceremonii otwierania ust przy świeżo mianowanych kardyna-

lach Chigi, Simorze i Guibercie, poczem mianował Papież kilku Biskupów. Stan zdrowia Papieża jest zupełnie zadowalający.

Kopenhaga, 15 czerwca. Dziennik urzędowy potwierdza wiadomość, że ministeryum podało się do dymisyi.

Madryt, 14 bzerwca: Według doniesienia dziennika Epoca, nakazał minister finansów, Camacho, wypłacić w dniu 11 bm. 20,000 piastrow za towary, które podczas powstania w Kartagenie zabrano kupcom niemieckim.

Haaga, 14 czerwca. Rząd przełożył Izbie drugiej sprawozdanie, dotyczące zarządu finansami. Według tegoż sprawozdania wynosi deficyt w budżecie za 1874 rok trzy i pół miliona flor. Deficyt ten ma być pokryty za pomocą nowej emisyi biletów bankowych. Wojna przeciw Atezyinom obciążyla budżet, oznaczony dla kolonii, 13 milionami flor.; do prowadzenia wojny tej potrzebne są jeszcze sześć i pół miliona, pozostają zatem jeszcze do dyspozycyi 20 milionów, jako reszta od sumy, w celu tym projektowanej.

Haaga, 15 czerwca. W przedłożonem Izbie drugiej finansowem sprawozdaniu oświadcza minister finansów, iż nie jest skłonny do zawieszenia podatku od cukru, choćby tylko tymczasowo; według zdania jego należy się przeciw zmienić sposób, w jaki dotychczas podatek ten był pobierany. Środki zaś, jakie rząd francuski przedsięwziął we względzie opodatkowania u siebie cukru, nie mogą być dla rządu powodem, iżby tenże miał zawrzeć nową konwencyę.

Madryt, 14 czerwca. Jak dziennik Imparcial donosi, sposobi się jenerał Concha do ataku na Estelle, na którą dotychczas z powodu niepogody uderzyć nie mógł. Karlistowskie wojska w Guiposcoa miały wypowiedzieć posłuszeństwo. Diario espagnol dowiaduje się, że Don Karlos kazał rozstrzelać 18 podoficerów, którzy usiłowali wojska w Tulozie nakłonić do buntu.

Carogrod, 15 czerwca. Tutejsze Biuro Reutersa donosi, że rząd turecki oznajmił, iż potrzebne posiada fundusze i jest w możności dotrzymać wszelkich swych pieniężnych zobowiązań. Platne tylko weksle będą prolongowane.

Białogrod, 15 czerwca. Urzędowa gazeta ogłasza nominacyę dotychczasowego dyplomatycznego agenta Zukicza w Bukareszcie na reprezentanta rządu serbskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 15 czerwca. Jak z wiarogodnego donoszą źródła, udzielił cesarz ministrowi wojny, baronowi Kuhn, na ponowne jego żądanie dymisyę i mianował w miejsce tegoż ministrem wojny jenerała kawaleryi, barona Kollera.

OSTATNIE TELEGRAMY

Wersal, 15 czerwca. Zgromadzenie narodowe przekazało ostatecznie wniesek pana Perier, tyczące się zorganizowania rzyccypolitej, komisji konstytucyjnej. Perier i Laboulaye popierali projekt odnośny, Changarnier i Kerdel go zwalczali. Prócz tego postawili deputowani Lambert i Saint Croix inny wniosek, według którego ma być potwierdzone przedłożenie władzy Mac Mahona, ustanowiona pierwsza Izba, której ma łącznie z prezydentem, nadana być władza rozwiązania Zgromadzenia narodowego. Po ubiegnięciu władzy Mac Mahona mają obie Izby zebrać się na wspólną naradę celem zamianowania następcy lub rewizyi konstytucyi. — Według Agence Havas nie mieszali się ministrowie wcale do rozpraw, aby z kwestyi nagłośności wniosku nie powstała kwestya gabinetowa.

Moguncya, 15 czerwca. Na walne zebranie związku niemieckich katolików przybyła tu dotąd wielka liczba zagranicznych gości i członków katolickich rodzin szlacheckich. Celem powitania przybywających odbyło się przedwstępne zebranie na dworcu frankfurckim, na którym występowało kilku mówców, między tymi baron v. Loe, Frankenstein, Bissingan i Baudry; odczytano przy tém wielką ilość nadesłanych telegramów.

GIELDA

Poznańskie 3%, pct. listy zastawne 97½ płacone Poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 94½ pl., poznańskie listy rentowe 98 plac, pozn. prowinc. akcyje bankowe 110 pct., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 101½ plac, pozn. 5 pt. obligacye powiatowe 101½ plac, pozn., 5 pct. obligacye melioracyi Obyr 101 plac, poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 97½ plac, pozn. 4½ pct. obligacye miejskie 11 emis. 95 plac, poznańskie 5pct. obligacye miejskie 101½ plac, pruskie 3½ pct. oblig. długi państwa 92½ plac, pruska 4 pct. pożyczka państwa 97½ plac, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105½ pct., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 123 pct., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 67½ plac, akcyje górnośląskiej kolei żel. Lit. A. 160 plac, akcyje stałe starogardzko-poznańskie kolei żel. 101½ pl., akcyje marchijsko-pozn. kolei żelaz. 40½ 88½, banknoty zagraniczne 99½ plac, rosyjskie banknoty 92½ plac, Ostdeutschebank 71 plac, Handelsbank — zad., Wechselbank — plac, Kwilecki, Potocki i Sp. — plac.

Zyte: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — cent. cena wypowiedz. 61½, czerw. 61½ czerw.-lipiec 61½, na lip.-sierp. 58½, sierp.-wrzesień 55½, wrz.-październik 55, na zimę 55 talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10000 — Tralles). Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedz. 23½, na czerwiec 23½ tal., lipiec 23½ tal., sierpień 23½, na wrzesień 23½, na paźdz. 22½, na listopad 20½ tal.

Ceny ziemioplodów na targach zamiejscowych. Berlin, 15 czerwca. Zyte: za 1000 kilogr. w miejsc 58-71½ tal, podług gatunku żąd., rosyjskie 57½-59 tal. plac, lepsze

rosyj. — tal. płacono, zepsute rosyjskie — tal. z kolei pl. ordyn. — tal. pl. piękne rosyjskie — tal. z kolei płacono, krajowe 69 — 71 talarów z kolei płacono, wysoko piękne krajowe — tal. plac. — tal. pl. tal. płacono, maj-czerwiec — tal. płacono, czerwiec i czerwiec-lipiec 58 1/2 — 59 1/2 tal. płacono, na lipiec-sierpień 56 — 56 1/2 tal. płacono, sierpień-wrzesień — tal. żąd., — tal. płacono, wrzesień-październik 55 1/2 — 55 1/2 tal. płacono, październik-lipiec 55 1/2 — 55 1/2 tal. płacono. Wypowiedziano 11,000 centuarów. Cena wypowiedzenia 58 1/2 talarów.

Jęczmień: w miejscu 53 — 75 tal. stósownie do gatunku żądano.

Owies: za 1000 kilogr. w miejscu 57 — 72 tal. podług gatunku żąd., czeski — tal. pła. — wachodnio- i zach.-pruski 9 9 — 7 1/2 tal., galicyjski — tal., pomorski 69 — 71 1/2 tal. z kolei płacono, na maj-czerwiec — tal. płacono, na czerwiec 63 1/2 tal. płacono, czerwiec-lipiec 61 1/2 talarów płacono. — żądano; lipiec-sierpień 57 1/2 — 57 tal. płacono — żądano, sierpień-wrzesień — tal. plac., wrzesień-październik 53 1/2 tal. płacono — żądano, październik-lipiec 52 1/2 tal. plac. Wypowiedziano 2000 centuarów. Cena wypowiedzenia 62 1/2.

Groch: do gotowania 67 — 70 tal., na paszę 63 — 66 tal. plc.

Mąka pszenna: Nr. 0 za 100 kil. 11 1/2 — 11 1/2 tal. incl. z miechem, Nr. 0 i 1 10 1/2 — 10 1/2 tal.

Mąka rżana: numer 0 9 1/2 — 9 1/2 tal., numer 0 i 1 9 — 8 1/2 tal. za 100 kilogram, bez akcyzy włącznie z miechem.

Mąka rżana numer 0 i 1 9 — 8 1/2 tal. pl., maj-czerwiec — tal. plc., na czerwiec — czerw.-lipiec 9-8 tal. płacono lipiec-sierpień 8 talarów 28 sgr. — 28 1/2 sgr. do — tal., do — tal. — sgr. pl., sierpień-wrzesień 8 tal. 27 1/2 sgr. wrzes.-paźdz. 8 tal. 27 1/2 — sgr. plac., do — tal. — sgr. plc., na październik-lipiec 8 tal. 25 1/2 sgr. pl. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedz. — tal. — sgr.

Nasiona olejne: rzep — tal., rzepik — tal. płacono.

Olej rzepiowy w miejscu 19 1/2 tal. płacono z beczką — tal., na maj —, czerwiec i czerwiec-lipiec 20 tal. plac., lip.-sierpień 20 tal. pl., sierpień-wrzesień — tal. plac., wrzesień-październik 20 1/2 — 2 1/2 tal. plc. — żądano, październik-lipiec 20 1/2 tal. płacono — żąd., listopad-grudzień 20 1/2 tal. płacono — żąd. Wypowiedziano — centuarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Olej lniany w miejscu 22 1/2 tal.

Olej skalny za 100 kil. z beczką, w miejscu 9 tal. plac., marzec-kwiecień — tal. plac., kwiecień-maj —, czerwiec i czerwiec-lipiec 8 1/2 tal. płacono, wrzesień-paźdz. 8 1/2 — 2 1/2 tal. pl., październik-lipiec 8 1/2 — 1 1/2 tal. pl., listopad-grudzień 8 1/2 tal. Wypow. — bar. Cena wypowiedzenia — tal.

Okowita: pr. 10,000 pret. w miejscu bez beczki 23 tal. 20 sgr. płacono, „z beczką“ na maj —, tal. maj-czerwiec — tal. — sgr. plc., na czerwiec i czerwiec-lipiec 23 tal. 20 — 21 — 24 sgr. plc., do — tal. — sgr. plac., lipiec-sierpień 23 tal. 23 — 26 — 28 sgr. plc., do — tal. — sgr. płacono, sierp.-wrzesień 23 tal. 25 — 26 — 24 sgr. do — tal. — sgr. plc., wrzes.-październik 23 tal. 16 — 19 sgr. płacono, do — tal. — sgr. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedzenia — tal. — sgr.

Wrocław, 15 czerwca.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: cent. żyta —, centuarów owsa — cent. oleju rzepiowego, — centnar. rzepiu, 5000 litrów okowity.

Zyto: za 1000 kilogr. niżej, najukonieczne traktaty —, na maj — tal. pl. — żąd. maj — czerwiec — tal. plac., czerwiec 64 żąd. 63 1/2 pl., czerwiec-lipiec 62 1/2 — 1 tal.

pl. i żąd., lipiec-sierpień 59 — 3 1/2 tal. płacono, wrzesień-październik 56 tal. plac. żąd., październik-lipiec 56 tal. żąd. — płacono.

Owies: za 1000 kilogram. w miejscu 62 1/2 tal. płacono — żądano, na czerwiec — tal. plac. — tal. żądano, czerw.-lipiec 61 1/2 tal. płacono — żądano, lipiec-sierpień 54 tal. płacono — żądano, wrzesień-październik 49 1/2 tal. płacono — tal. żądano.

Pszonica per 1000 kil. 90 żąd.

Jęczmień per 1000 kil. 41 tal. żąd.

Rzecz: za 1000 kilogr. 85 tal. żąd.

Rzepak: za 1000 kilogr. na kw.-maj — tal. plc. i żądano.

Olej rzepiowy: spokojnie. Cena wypowiedzenia — plac., za 100 kilogr. w miejscu 19 1/2 tal. żądano, na maj-czerwiec — tal., na czerwiec i czerwiec-lipiec 19 1/2 tal. żądano — tal. płacono, lipiec-sierpień —, sierpień-wrzesień — tal. żądano, wrzesień-październik 19 1/2 tal. płacono 1/2 żądano, październik-lipiec — tal. plac. — tal. żądano.

Okowita małe zmiany, za 100 litr. w miejscu 23 1/2 tal. żądano 23 1/2 plac., na maj —, na czerwiec i czerwiec-lipiec 23 1/2 tal. żąd. — plac., lipiec-sierpień 23 1/2 płacono sierpień-wrzesień 23 1/2 tal. żądano i płacono, na wrzes.-paźdz. — tal. żądano i tal. płacono, na październik-lipiec 23 1/2 — 1/2 tal. pl. — żądano.

Wrocławska cena targowa, 15 czerwca.

Ocenienia komisji	pięćne	średnie	poślednie
policyjnej	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Pszonica biała	9 11	9 4	8 21
" żółta	9 6	9 3	8 20
Zyto	7 8	6 26	6 11
Jęczmień	7 7 6	6 27 6	6 12 6
Owies	6 25	6 20	6 13
Groch	6 15	6 5	5 27 6
100 kilogr. netto	pięćne	średnie	poślednie

Ocenienia izby handlowej

tal. sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.	
Rzepak	8 —	7 20 —	6 15 —
Rzepak zimowy	7 15 —	6 25 —	6 10 —
" latowy	7 15 —	6 25 —	6 10 —
Lnica	7 7 6	6 27 6	6 7 6
Siemie lniane	9 15 —	8 15 —	7 10 —

Bremeńskie

Losy z wystawy.

Ciągnięcie dnia 22 czerwca.

Do losowania są przeznaczone:

	marek
1 główna wygrana, wartości	30,000
1 " " "	15,000
1 " " "	10,000
1 " " "	6,000
1 " " "	5,000
1 " " "	4,000
2 " " "	po 3,000
5 " " "	po 2,000
40 " " "	po 1,000

tudzież 4000 innych różnych wygranych. (1071)

Powyższe główne wygrane wypłacane będą również stósownie do przepisów o losowaniu w gotowiznie.

Losy po 1 talarze

nabywać można przez ekspedycję „Kuryera Poznańskiego.“

NADEŚLANO.

Od jednego z obywateli tutejszych, nśleżącego do narodowości niemieckiej, odebrałem zlecenie zaobnowienia polskich ksiązek dla jednego z uczniów wyższych klas szkoły realnej, którym korzystanie z druku polskiego biblioteki szkolnej zostało przyznane przez pana dr. Geista wzbrownionem. Niezamożnych kandydatów, chcących korzystać z ofiary szan. komisanta, proszę o zgłoszenie się do mego biura.

Kazimierz Neuman,
Centralne biuro rekomendacyjne
ul. Szkolna 4.

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

„Revalesciere du Barry w Londynie“

Żadna choroba nie potrafi się oprzeć wysmienitą Revalesciere du Barry i okazuje się takowa skuteczna bez medycyny i bez kosztów przy wszystkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, pęcherzowych i nerkowych, przy tuberkulozach i tach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyrrach bezsenności, słabości; hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, uderzeniu krwi, szumie w uszach mdłościach i wmitach nawet podczas ciężarności, diabetes melancholii, spadaniu z ciała, reumatyzmie, podagrze blednicy. — Wyciąg z 80,000 posuadczeń o przypadkach, wyzdrowienia, przy których wszelkich medycyn napróżno używano.

Certyfikat No. 65,810. Neufchateau (Wogezy) grudnia 1862.

Córka moja, 17 lat licząca, cierpiała w skutek ustani regularności na najstraszniejsze rozstrojenie nerwów i wszyscy lekarze wątpili o możliwości jakiej pomocy Od tego czasu zacząłem ją, z poradą mego przyjaciela żywić Revalesciere, i ten wysmienity pożywczy środek przywrócił ją całkiem do zdrowia ka zdumieniu wszystkich którzy cierpiąc znają; jest ona zupełnie zdrowa Uzdrowienie to zrobiło tu wielkie wrażenie i wielu lekarzy, którzy wszyscy oświadczyli, że choroba ta niejest do wyleczenia, dziwiwo się, widząc dziecko moje silnym świeżem i pełnem zdrowia.

[1402]. Martin, Officier Comptable en retraite.

Świadcstwo No. 68,471. Prunetto (pod Mondovi), 26 października 1869.

Mój Panie! Mogę Pana zapewnić, że, od czasu jak używam cudownego Revalesciere du Barry, to jest do dwóch lat, nie czuję już ani dolegliwości mego wieku, ani moich 84 lat. Nogi moje nabrały znowu normalnej wyszukłości; wzrok mam tak dobry, że nie potrzebuję używać okularów; żołądek mój jest tak silny, jak gdybym miał dopiero lat 30. Słowem, czuję, że mam dołdniał; mięsam kanzania, sińcham spowiedzi, odwiedza chorych, odbywam dosyć długie podróże pieszo, rozum mam jasny a pamięć świeża. Proszę Pana, byś moje oświadczenie ogłosił, gdzie i jak ci się podoba.

Abbé Piotr Castelli.

Bach-és-Theol. i proboszcz w Prunetto (pow. Mendowi)

Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalesciere u dorosłych i dzieci pięćdziesiątkrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po 1/2 funta 18 sgr., po funcie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 tal., po 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biskopki z Revalesciere puszki po 1 ta 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalesciere chocoletée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 233 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp. w Berlinie, 173 Friedrichstrasse we wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i lakoci.

Składy w
Bydgoszy: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender.
Landbergu n. W.: Jul. Wolff.

W Poznaniu A. Pfuhl w Czerwonej Apteka, Krug & Fabri-
cius Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.

Rawiczu: J. Mroczkowski.

Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustav Schott
Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schnei-
der, Robert Spiegel.

Telegram giełdowy Kuryera Po-
znańskiego.

Berlin dnia 16 czerwca 1874. (Kursa końcowe.)

	Not. 15	Not. 45
Nadreńs. kol.	129 1/2	129 1/2
Kol. Min. kol.	119 1/2	119 1/2
Lütt. Limburg	18 1/2	18 1/2
Szwaj. bk. weks	28	28 1/2
March. kol.	38 1/2	38 1/2
Aus. ak. kred.	128 1/2	130 1/2
dito banknoty	90 1/2	90 1/2
Berl. bank weks	49 1/2	49 1/2
Wr. Disconto.	80	80
Ost. Bank.	71 1/2	71 1/2
dito Prod. Bank.	16 1/2	17
Poz. Wechs.	1 1/2	1 1/2
Akcyje Telusa	—	—
Dormun. Unia	47 1/2	51 1/2
Immobilien	91	91
Süidend.	24	25
Laurahütte	159 1/2	160 1/2

Berlin dnia 16 czerwca 1874. (Kursa końcowe.)

	Not. 15	Not. 15
Pszonica stale	84 1/2	83 1/2
Lip.	79 1/2	78 1/2
Sier. Wrz. j	—	—
Zyto stale	—	—
Czer. Lip.	56 1/2	55 1/2
Lip. Sier.	56 1/2	56 1/2
Wrz. Paź.	56 1/2	55 1/2
Olej rzepi spok	—	—
Czer. Lip.	20	20
Sier. Wrz.	20 1/2	20 1/2
Wrz. Paź.	20 1/2	20 1/2
Okowita wzm	—	—
w miejscu	24	23 21
Czer. Lip.	24 4	23 23
Lip. Sier.	24 7	23 26
Sier. Wrz.	24 9	24 —
Wrz. Paź.	22 24	22 18
Owies	—	—
Maj.	63 1/2	63
Wypow. żyta.	600	500
Wypow. okow.	—	—
Kapitały: stale.	—	—
Galicyany	113 1/2	112
Pr. pap. państ.	93 1/2	93 1/2
Poz. listy rent	95 1/2	94 1/2
Kolęj państw	98 1/2	98 1/2
Lombardy*	84	84
Aus. los. 1860	100 1/2	100 1/2
Wlochy	65	65 1/2
Amerykany	100 1/2	100 1/2
Turki	43 1/2	44 1/2
7 1/2 Rumun.	44 1/2	44 1/2
Pol. lik. list. za	67 1/2	67 1/2
Rosyjsk. noty	93 1/2	93 1/2
Srb. ren. austr.	67 1/2	67 1/2

Szczecin dnia 16 czerwca 1874. (Kursa końcowe.)

	Not. 15	Not. 15
Pszonica wzm	85 1/2	85
Czer. Lip.	85	84 1/2
Sier. Wrz.	78 1/2	77
Zyto: stale	—	—
Czer. Lip.	56 1/2	56
Lip. Sier.	55 1/2	55
Wrz. Paź.	55 1/2	54 1/2
Olej rzepi stale	—	—
w miejscu	18 1/2	18 1/2
Czer. Lip.	19 1/2	19 1/2
Sier. Wrz.	—	—
Okowita: stale	—	—
W miejscu	23 1/2	23 1/2
Czer. Lip.	24	23 1/2
Sier. Wrz.	24	23 1/2
Paź. Lis.	22 1/2	22 1/2

+

W niedzielę, dnia 14 czerwca zasnął w Bogu
Adolf Georges.
Wyprowadzenie ciała odbędzie się w środę dnia
17 o godzinie 8 z rana z Dobrejmyśli do Osieczny.
W głębokim smutku pograżona (1217)
Zona z rodziną.

Piwowar, browarów w Niemczech, poszukuje sta-
lejszy posady. Żądana kaucya wykonana
znający jak najprakt. czyniejszy ój zabędzie. Adres: **J. Plotrowski**
wód, mogący wykazać się chludnem i der Waldschlöchen-Brauerei bei
świadcstwami rozmaitych zakładów, Dresden. (1221)

Walne zebranie akcyonaryuszów
*Spółki akcyjnej teatru polskiego w ogro-
dzie Potockiego w Poznaniu*
odbędzie się
dnia 24 czerwca r. b.
o godzinie 5 po południu na sali Bazarowej w Poznaniu.
Porządek dzienny:
1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi wraz z przedstawieniem stanu kasy.
4. Wnioski Rady Nadzorczej i Dyrekcyi.
5. Wnioski Akcyonaryuszów. (1154)
Poznań, dnia 6 czerwca 1874.

Rada Nadzorcza
Spółki akcyjnej
Teatr polski w ogrod. Potockiego w Poznaniu.

W czwartek dnia 18 czerwca sprzedawany będzie na
probostwie w **Biskupicach Szalonych** pod Skal-
mierzycami żywy i martwy inwentarz najwięcej dającym za
gotówkę:
**8 dobrych koni z dwoma źre-
bakami,**
14 sztuk pięknego rogatego
bydła,
świnie i drobiazgi,
wozy, brony, plugi, kremery
oraz wszelkie inne porządki gospodarcze
i domowe. (1126).

W **środe, 13 b. m.**
w pałacu JWbr. Działyński
Wielki
KONCERT
J. F. Guniewicza.
Na dochód Towarzystwa św.
Wincentego à Paulo.
Biletów dostać można w księgarni-
ach: Wgo Zupańskiego, Cal-
lera, Daszkiewicza i w han-
diu Wgo Adamskiego. (224)

Majówka!
Towarzystwo przem.
w **Gnieźnie** przypomina i za-
prasza na **majówkę** dnia **21**
b. m. (1223)
Dyrekcya.

Nowość! Nowość! Nowość!
Bisut Jęgo Świętobliwości
Papieża Piusa IX
nadzwyczaj trafnie oddany na szkło,
nader pięknie wykonany, (cena 5 tal.
15 sgr. za opakowanie 10 sgr.) poleca
Engl. Glas-Bazar.
M. Martin & Julius Danziger.
Berlin, Gertraudenstr. 13/14 Berlin.
[1111]

Dreliszki
dla mężczyzn na cał-
kowitz ubrania latowe
w najnowszych deseniach i naj-
większym doborze poleca
Poznań, Rynek 63.
Robert Schmidt,
dawniej Antoni Schmidt, (1120)

Rządzącego
dobrze poleconego wskaże eks-
pedycya „Kuryera.“ (1225)

Samodzielny rządca,
kawaler, wolny od wojskowości, szuka
posady w Księstwie lub Król. Pol-
skiem. Bliższych szczegółów udzieli
Kaz. Neuman,
Centralne biuro rekomendacyjne,
ul. Szkolna 4. [1222]

Poszukuje się
Rządzcę
samodzielnego do majątku z gor-
zelną, rozległości 4000 m. m.
Interesenci zgłosić się winni
w dniu **24 b. m.** w **Po-
znaniu** w **Hotelu**
Francuzkim u por-
tyera Kowalewskiego. Oso-
by tylko dobrze polecane u-
względnione zostaną. (1219)

Wielkie
tureckie śliwki
funt po 5 i 6 sgr. poleca
W. F. Meyer i Sp.
plac Wilhelmowski 2. [1218] (1220)

Odnośnie do ogłoszenia komisji sanitarnej
z dnia 10 czerwca b. r. jak również rozporządzenia król.
dyrekt. policyi, polecam Szanownej Publiczności wszelkie
środki desinfekcyjne, a mianowicie:
**kwas karbolowy, wap-
nik karbolowy, siar-
czan żelaza, chlorek**
wapna itd., en gros & détail,
udzielając na żądanie chętnie stósownej informacji.
R. Barcikowski
w Bazarze. (1226)

W **środe** dnia **17 b. m.**
sprowadzę znowu rannym po-
ciągami na sprzedaż do hotelu
Keilera wielki transport
świeżo dojnych
krów z cielętami
z łągu nadnoteckiego.
J. Klakow,
handlarz bydła. (1220)

Z pomiędzy niezliczonych odznaczeń, jakie otrzymała Howe-Maschinen-Companie za swe niezró-
wnane maszyny do szycia na wszystkich wystawach świata, podnosimy jedynie następujące: Krzyż legii
honorowej dla wynalazcy machin do szycia **Ellas Howe jun.**, 18 medali złotych, 7 dyplomów hono-
rowych, 6 medalów na samej wystawie powszechnej w Wiedniu w r. 1873, najwyższe nagrody, jakie rozdzie-
lone były

Howe-Maschinen-Companie
w Nowym Jorku

zawiadamia niniejszemu, że, chcąc jedynie publiczności ułatwić
nabywanie jej sławnych machin i uchronić ją przed imitacjami
itd., otworzyła w **Poznaniu**, przy Rynku No. 68, naroznik
Gul